

myśliwskich safari z pojazdami terenowymi czy wypasania kóz w lasach państwowych.



Ryc. 8. Plaża zat. Lara. Fot. K.R. Mazurski.

Na szczęście nikła infrastruktura wewnątrz półwyspu zdecydowanie ogranicza ruch turystyczny. Wiodą tu tylko drogi gruntowe, dostępne jedynie dla samochodów terenowych. Można wprawdzie wędrować pieszo czy odpowiednim rowerem, bowiem wytyczono kilka szlaków, jak Afrodyty czy Smiyiés, głównie w części wschodniej. Są one jednak trudne, jako że

niemal cały czas wiodą w otwartym terenie, co przy dużym nasłonecznieniu jest co najmniej ryzykowne.



Ryc. 9. Wnętrze Akamas. Fot. K.R. Mazurski.

Przez Akamas prowadzi nadto europejski długodystansowy szlak pieszy E4. Generalnie więc poznaje się go samochodami terenowymi, startując z dwóch miasteczek – Pafos, położonego u południowej nasady półwyspu, i Polis, usytuowanego nad zatoką Chrysohou, otwierającej się na północ ku odległej około 95 km Turcji.

LORO PARK

Maria Rościszewska (Kraków)

Jeśli ktoś spędzał wakacje na Wyspach Kanaryjskich, na pewno odwiedził Loro Park – dumę Kanaryjczyków. Jest to prywatny ogród na poły botaniczny, na poły zoologiczny założony przez rodzinę Kiessling'ów w 1972 roku. Rok temu obchodził więc

swoje czterdziestolecie. Nazwa pochodzi od papug, które w wielkiej liczbie gatunków są w nim zebrane.

Loro Park znajduje się na największej wyspie archipelagu Kanaryjskiego – Teneryfie, a dokładnie w jej części północnej, w aktualnej stolicy Puerto de la



Ryc.1. Wejście do ogrodu, widać bogatą roślinność (fot. autorka).



Ryc.2. Różnorodna roślinność i duży wybieg dla flamingów (fot. autorka).

Cruz. Szczególne umiejscowienie wysp na Atlantyku, w pobliżu Afryki powoduje powstanie przyjaznego, ciepłego, a w części północnej Teneryfy dodatkowo wilgotnego klimatu, toteż ta część wyspy pokryta jest bogatą, dla nas egzotyczną roślinnością (Ryc. 1.)

W Loro Parku królują różne gatunki palm, ogromne euforbie (Ryc. 2), kaktusy, bananowce, jakarandy, eukaliptusy i pnącza (bugenwilla). Wśród takiego bo-



Ryc. 3. Olbrzymia *Euphorbia* sp. (fot.autorka).

gactwa flory ukryte są świetnie zorganizowane wybiegi dla zwierząt. Są one odpowiednio duże, sprawiające wrażenie naturalnych środowisk zwierząt tam eksponowanych (Ryc. 3).

Ze ssaków spotykamy tu stosunkowo niewiele gatunków. Są to: goryle, szympansy, białe tygrysy, jaguary, surykatki i mrówkojady olbrzymie. Te ostatnie są bardzo rzadko spotykane w ogrodach zoologicznych (Ryc. 4).

Jako dodatkowe atrakcje o oznaczonych godzinach odbywają się pokazy tresury orek i delfinów. Do oglądnięcia też zaprasza ogromne akwarium i terrarium.

Ponad wszystkim jednak górują ptaki – głównie papugi (około 4000 okazów należących do 350 gatunków). Zwiedzanie rozpoczyna pięknie urządzone pingwinarium, gdzie przesuając się na ruchomej taśmie obserwować można ich zachowania na lądzie w wodzie i pod wodą. Inne gatunki ptaków w zależności od wielkości i potrzeby przestrzeni życiowej przebywają w klatkach lub dużych wolierach, do których wchodzi się przez śluzy zagrodzone gęstymi kotarami z łańcuszków. Przez takie zapory człowiek może wejść do wolier i z niej wyjść, a ptak przez nie przeleci.

Loro Park służy nie tylko do zwiedzania przez turystów, ale także jako szkoła i teren badań dla lekarzy weterynarii (powstała klinika weterynaryjna Villa Colina), biologów i studentów nauk przyrodniczych.

Wygodne alejki z jasnymi drogowskazami prowadzą od jednego do drugiego wybiegu. Trzeba tu spędzić co najmniej 5 godzin, żeby tylko spojrzeć na większość eksponowanych zwierząt. Toteż pomy-



Ryc. 4. Posilający się mrówkojad olbrzymi (*Myrmecophaga tridactyla*). Jedzenie ma w specjalnym stożku imitującym termietę (fot. autorka).

ślano o infrastrukturze dla zwiedzających takiej jak kafejki, pizzerie i grill-bary, a także liczne toalety. Nadto kinderlandia dla znudzonych wędrowną dzieci, natura – vision z filmami przyrodniczymi, przede wszystkim propagującymi ochronę przyrody i całej planety jaką jest Ziemia.

I jeszcze jedno spostrzeżenie: spędziliśmy w Loro Parku 6 godzin i nie wiem jak to działa, ale wszystkie zwierzęta miały rozdane jedzenie, między innymi świeże owoce, czyste wybiegi, nigdzie nie było widać żadnych śmieci ani kipiących koszy na śmieci, ale też nie widziałam sprzątających, ani karmicieli zwierząt. Widoczna była jedynie obsługa pokazów orek i delfinów.